

BIANKA ROLANDO

**Pieśń zerowa.
Usprawiedliwienie**

BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

NIEBO

Pieśń zerowa. Usprawiedliwienie

Niech zaczną się tajemne i skryte mrużanki
z witaminami, z minerałami, z kleikiem ryżowym
dla ciebie, pachnący mlekiem cielaku
byś był jeszcze bardziej syty niż zwykle
Obiecuję nie stać na paluszkach u nóg
nie dotykać czupryną wielkiej kazalnicy
Jej mroczne sapanie słyszać już z daleka
Wszyscy mają podniesione wysoko oczy
dostrzegają rozwiązania sklepień żebrowych
Pani w drugiej ławce popuszcza mocz
stary niedźwiedź mocno śpi, my się go boimy
Oto wschodzi nowa gwiazda na Południu
jej ciemność oblewa mnie lukrem
skleja moje ruchy, czyni je monumentalnymi
Pani ortodontka ostrzegęła mnie przed słowami
które psują od swej słodyczy zdrowe zęby
Moje końskie uzębienie prawidłowo spoczywa
w smyczy z nierdzewnego drutu, pociągnij dalej
pogryzę swój język do mięśnia, do anatomii
Zostanę przysypana magicznym proszkiem
bym mogła skryć swe bliki i odbicia od ciebie
gruba warstwa niech skryje moją głowę
niczym pokrywa śniegowa będzie ciężka
niespodziewanie wywoła katastrofy konstrukcyjne
Oby ich ogrom przeraził ekipy budowlane
zastanawiające się nad tym, jak temu zapobiegać
Pan majster radzi — szlifierki używamy ostrożnie
by nie ranić jaśminowych i pachnących rąk
Pogłaszcz, no pogłaszcz mnie, no jeszcze boleśniej
Wydrapałam resztki komfortowego naskórka
spod kolan, spod łokci, z szyi, z ramion, z pleców
Drapałam się boleśnie, ale i z bolesną przyjemnością
do czarnej krwi, do białej kości
Czerwone ślady po tych wycieczkach są obecne
Nic nie pomaga, próbowałam alantanu, cukru pudru
nic nie złagodzi tych objawów, żadna tajemna maź
Mimo swej kruchości oraz tendencji do cukrzycy
uczyniłam swe kroki hałaśliwymi i monumentalnymi
Rehabilitacja obsłinionej i bezwładnej Bianki
Nie ma już wózka inwalidzkiego, ni pomocnej dłoni
droga jest tylko na oślepie

Trudno wymacać jakieś znajome, przyjazne kształty
znaleźć jakąś barierkę

Jestem straszliwie zakudłona, zakundłona
Oczy porasta cierpki zarost zapomnianej
na policzku rośnie warkocz mojej siły Samsona
po moim grzbiecie biegają drogocenne pchły
Weszłam po skrzypiących z delikatności schodach
na stary, zapomniany strych pełen bibelotów
Kiedyś były tak dobrze rozpoznawane z daleka
teraz wszyscy zapomnieli ich przyjemnego widoku
Takie dekoracyjne, takie dodatki do wszystkiego
po prostu świetne się nadają na black garden party
Idę z wypukłą piersią pełną nie mleka, ale stali
przyporządkowaną mi przypadkowo i śpiesznie
przez świat natury, kotów, gruszek, lepkich much
Naturalna odporność wzmacniana przez składniki
w mleku nowej matki o chłodnym spojrzeniu
Nie spodziewaj się ciepłego, rozpoznawalnego
to wszystko dla tych, którzy mają tylko dziaśła
nie potrafią dobrze i prawidłowo przepychać dalej
Moja konstrukcja tak delikatna, wrażliwa
będzie niezniszczalna, wiekuista i trwała
Będą się o nią rozbijać kutry rybackie pełne węgorzy
jak o górę lodową lub nie zanotowaną na mapie rafę
Padlinożerne ryby będą miały zdziwiony wyraz pyska
nad wyraz, nad słowo
Moje podbrzusze miękkie kute jest w niezwykłym stopie
z kowalskim zacierzeniem wykuwane w piwnicach
Technologowie z Uniwersytetu w Chicago
nigdy nie dojdą, z jakich składników jest ten stop
mimo licznych badań i wielości papieru do drukarki
będą uśmiechać się niepewnie, spoglądając na siebie
Oto idzie przed wami Bianka, wasza prywatna bielanka
sypie w niezwykłej obfitości czarne kwiaty
z zawieszonym na szyi koszyczkiem
Rozsypuję ich kadzielniczy swąd pod wasze stopy
by ośmielić wasze kroki i uczynić je odtąd innymi

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-zerowa-usprawiedliwienie>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Okładka na podstawie: [steve p2008@Flickr](https://www.flickr.com/photos/steve_p2008/), CC BY 2.0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do *Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur* i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).